

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 szpalt) po 36 groszy, „marginesowe” po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów). Adres: „Goniec Krakowski, Kraków, Wielopole 1, tel. 22081.

Rok VI.

Nr. 165.

Kraków, wtorek 18 lipca 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnośnikiem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą portu 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Londyn pustoszeje wskutek „V 1”.

Mnogość sygnałów dezorientuje ludność. Ciężkie chwile dla... psów londyńskich. Rabunki po nalotach

(tp) Genewa, 17 lipca. Prasa londyńska przynosi charakterystyczne wiadomości o skutkach bombardowania Londynu przy pomocy broni „V. 1”. Szeroko omawia się tam znów okazy rabunkowe, sprawę samoobrony cywilnej, braki w uruchomieniu prac reparacyjnych, brak materiału do nich, zmiany zachodzące w spadaniu pocisków „V. 1”, zamieszanie panujące w londyńskim systemie alarmowym, zamykanie teatrów i domów koncertowych, zanik wpływów kasowych oraz brak schronów przeciwlotniczych.

Dziennik „Daily Telegraph” donosi, że pilnie potrzebna 2000 kobiet, któreby opiekowały się robotnikami, jakich pościągano do Londynu celem wykonywania prac uprządkujących i remontowych.

Sprawozdanie z posiedzenia parlamentu, opublikowane w dzienniku wspomnianym, mówi,

że ciężka była sytuacja ministra spraw wewnętrznych Morrisona w Izbie Gmin, kiedy różni posłowie żądali lepszego zaopatrzenia południowo-angielskiej ludności wiejskiej w schrony systemu Morrisona i Andersona.

Odpowiedział na to Morrison, że zaopatrzenie w schrony przeciwlotnicze jest kwestią czysto materiałową. Narazie jest to rzecz niemożliwa, aby ludność była w niej zaopatrywana w sposób dostateczny.

Dziennik „Daily Mail” donosi, że z powodu ułamków szkła psy nie mogą już wychodzić na ulice. Organizacja dla ochrony zwierząt domowych proponuje właścicielom psów, by sporządzali tym zwierzętom ze starych rekawiczek lub podobnego materiału specjalne obuwie, jako ochronę stóp.

W swym artykule wstępnym dziennik „Daily Mail” ponownie stawia pod przegiętą szaloną symfonię londyńskich sygnałów alarmowych, żądając, by państwo wkroczyło w tę sprawę i spowodowało jakiegoś ujednolicenie wszelkich tych systemów.

W innym sprawozdaniu dziennika „Daily Mail” cytuje się osoby ministra dla robót publicznych, lorda Portala oraz parlamentarnego podsekretarza stanu w ministerstwie pracy Mac Corquodale, którzy obaj zajmują się w Londynie pracami około uprządkowania i remontu.

Oświadczyli oni, że w stolicy angielskiej istotnie zaznacza się bardzo zaprzębowanie rąk do pracy, wobec tego zwracać się oni muszą z apelem do prowincji o wysyłanie dalszych sił roboczych.

Lord Portal wyraził nadzieję, że Niemcom nie uda się osiągnąć przewagi przy pomocy ich pracy niszcycielskiej. Narazie zajęcia się można wyłącznie tylko obszarami, które zostały najbardziej nieszczęśliwie dotknięte, jakkolwiek używa się do tych celów już tysiące angielskich marynarzy, żołnierzy armji i lotnictwa. Uciec się nawet nie potrzeba do takich sił, jak robotnicy teatralnych.

„Daily Express” donosi, że najgorsze kłopoty przechodzą poszkodowani od bombardowania z powodu skutków rabunku i plądrowania. Niejednokrotnie już uciekać się musieli do samoobrony. Zbyt długo zwlekała władza z odtransportowaniem mienia uratowanego. Tymczasem zaś niszczyło wszystko daleki skutek deszczu i niepogody.

Aby przekonać się o stosunkach w systemie alarmowania, korespondent dziennika „Daily Mail” urządził sobie specjalną przejażdżkę po poszczególnych dzielnicach miasta Londynu. Czytając odnośne sprawozdanie, zamieszczone na łamach tego dziennika z dnia 13 lipca, wyrobić sobie można jakiegoś pojęcie o zamieszaniu, jakie panuje w stolicy brytyjskiej od czasu użycia przez Niemców broni „V. 1”. Wyraża się on, że wielka symfonia latających bomb tworzy w powietrzu, gwizdy piszczałek, głosy walców i puzonów oraz widok całej reszty kolorowych i najrozmaitszych środków alarmowych. Widział on i słyszał niejednokrotnie hałas sygnałów akustycznych, czuwano koszki wciągane na maszty okrętów, wielkie i małe chorągwie, wciągane na wierzchołkach lub na półmasztach i wyrażał on, że obecnie tylko zadowolony, że przeżył już tę podróż okrężną szarpając nerwami. Wszyscy stróże schronów przeciwlotniczych

uskarżają się na to, że publiczność jest już zupełnie zdeorientowana ta różnorodnością sygnałów, oddawanych w momencie, gdy zaistnieje niebezpieczeństwo bezpośrednio. Nasamprzód bowiem ogłasza się ostrzeżenie ogólne za pomocą syren. Prócz tego jednak przyjęły się różnorodne lokalne metody alarmu w poszczególnych dzielnicach miasta, podczas gdy wielkie domy towarowe i biura używają sygnałów znów innych. W niektórych dzielnicach miasta kursują nawet po ulicach wozy z głośnikami, które

ostrzeżeniami swymi powiększają tylko jeszcze więcej ogólne hałasy szarpające nerwami. W zakończeniu sądzi wspomniany korespondent, że w ogólnym tym wrzasku ginie zupełnie szum nadlatującego pocisku „V. 1”.

O ewakuacji Londynu świadczyć najlepiej słowa brytyjskiego ministra zdrowia, który określił obecną akcję ewakuacyjną jako największą w czasie dotychczasowej wojny. W okresie dni 13 do piątku opuściło Londyn, jak stwierdził minister, 150.000 osób.

Izba Gmin o „V 1”.

„Premjer nie może nic dodać do swego oświadczenia”.

(tp) Genewa, 17 lipca. Sądząc ze sprawozdania o posiedzeniu parlamentu, opublikowanego na łamach dziennika „Daily Telegraph”, w przebiegu burzliwej sesji Izby Gmin pewien poseł wyraził na sesji czwartkowej żądanie pod adresem rządu, aby w czasie jak najkrótszym odbyła się sesja tajna, poświęcona wyłącznie tematowi „latającej bomby”. Attlee, zastępca Churchilla, odrzucił naprawdę ten postulat, jednakowoż stanowisko jego w tej sprawie było bynajmniej nie łatwe w odniesieniu do parlamentu. Poseł partji pracy Shinwell podkreślał, że życzyłoby sobie trzeba tego bardzo, aby wszyscy ci, którzy cierpią pod działaniem „V 1” i którzy na skutek braku planowania ze strony rządu nie dozwajają odpowiedniej ochrony przeciwko tym pociskom, dowiedzieli się chociażby czegoś o krokach, jakie przedsięwzięje rząd w celu obrony przeciwko „V 1”.

Burzliwymi oklaskami przyjęła Izba przedewszystkiem to miejsce w zdaniu, wypowiedzianem przez Shinwella, w którym mówił o braku planowania ze strony rządu. Następnie zaś podkreślił jeszcze Shinwell, że opinia publiczna pragnie się przedewszystkiem dowiedzieć, jaką właści-

wie rolę odgrywa artylerja przeciwlotnicza w obronie przeciwko „V 1” i jakie osiąga przytem wyniki.

Punktem kulminacyjnym odpowiedzi Attleea było zdanie: „W chwili obecnej premjer uważa, że nie jest w stanie dodać niczego korzystnego do słów, które już wypowiedział. „Jak dziennik wspomniany informuje, niezależny poseł Granville zaproponował nawet, aby Churchill zastanowił się nad tem jeszcze raz, czy czasem Niemcy swoją „V 1” nie zaskoczyli nieprzygotowanego na to rządu brytyjskiego, budząc go z drzemki powszechnej i czy nie zechciałby złożyć nowego oświadczenia zupełnie publicznie lub też w czasie sesji tajnej Izby. Attlee bronił się jak umiał, wreszcie wniósł do sprawy poseł konserwatywny Carl Winterton, stwierdzając krótko i zwięźle, że przedmiotem dyskusji nie jest kwestja, czy Izba pragnie krytykować Churchilla czy też nie. „Żadamy, by nam dano okazję wyrażenia swych poglądów na tę sprawę. Tego żądania naszego bynajmniej zmienić nie może fakt, że Churchill złożył już oświadczenie do sprawy „V 1”. Jesteśmy członkami Izby Gmin i wymagamy, by nas respektowano”.

„V 1” zagraża też wsi.

Rabunki ogólną plagą.

(tp) Sztokholm, 17 lipca. Na bombardowanych przez broń „V 1” terenach Anglii zdarzają się obecnie częściej plądrowania, niż podczas niemieckich ataków powietrznych w latach 1940-41 — jak donosi korespondent londyński dziennika „Goeteborg Tidning”. Według opinji angielskiej należy to tłumaczyć tem, że nowe niemieckie „latające bomby” w przeciwieństwie do starych bomb, które niszczyły jeden lub dwa domy, wyrządzają obecnie szkody na o wiele większej przestrzeni. Z tego powodu złodziej i rabusie pracują dzisiaj w znacznie korzystniejszych warunkach niż dawniej. Również ludność wiejska w Anglii — jak stwierdza ten sam korespondent — ciężko cierpi z powodu działania broni „V 1”. Jakkolwiek prace rolne w południowej Anglii prowadzone są dalej, to jeszcze jest pytanie, czy angielska

ludność wiejska nie jest narażona na jeszcze większe niebezpieczeństwo z powodu przelatujących nad nią bomb, niż mieszkańcy Londynu. Domy mieszkalne na wsiach angielskich są naogół stare i nie mogłyby wytrzymać gwałtownego ciśnienia powietrza przy ewentualnej eksplozji latających bomb. Poza tem w wielu wsiach niema schronów. Inny korespondent tego samego dziennika donosi z Londynu, że liczni północni Amerykanie, bawiący obecnie w Anglii, wcale nie usiłują ukryć strachu. Korespondent spotkał jednego ze swych znajomych z armji amerykańskiej bezpośrednio po uderzeniu bomby, z którego Amerykanin z trudem wydrzeł cało. Na twarzy jego malowało się wyraźnie silne zdenerwowanie i jeszcze przez szereg godzin opowiadał, jak bliskim był śmierci.

Nikłe postępy aljantów na froncie inwazyjnym.

Amerycanie ponieśli w czasie inwazji straty równające się niemal stratom z wojny światowej.

Sztokholm, 17 lipca. Wobec wielkich strat, jakie ponoszą północni Amerykanie w Normandji, agencja prasowa Stanów Zjednoczonych „Associated Press” przyznaje, że straty, jakie ponoszą Amerykanie w tej wojnie, zbliżają się cyfrą do strat ogólnych z pierwszej wojny światowej.

Nie opublikowane jeszcze dotychczas wyniki strat, popiesionych w ciężkich walkach podczas ostatnich trzech tygodni we Francji, równają się zupełnie widocznie ogólnym stratom, poniesionym przez Amerykanów w latach 1917-18.

Milimetrowe postępy Anglo-Amerykanów w Normandji podkreślają obecnie czwartkowe dzienniki londyńskie w korespondencjach swych sprawozdawców, usiłując po części tłumaczyć je. Podkreśla się przytem nieustanną odwagę i zaciętość Niemców. Zinudne i uciążliwe, powolne po-

suwanie się aljantów w Normandji trwa wciąż jeszcze — pisze przedstawiciel dziennika „Daily Mail” w głównej kwaterze Eisenhowera, Ward Price. Od kilku tygodni ogólna sytuacja prawie się nie zmienia. Potwierdzają to także wszystkie raporty, napływające do głównej kwatery. Wojska aljantkie wprawdzie wszędzie atakują i usiłują dokonać przełamania, jednak nie mogą wykazać się żadnym godnym wzmianki zyskiem terenowym.

„Czy sądzicie, że w Normandji posuwamy się zbyt wolno?” Takim tytułem zaopatruje dziennik „Daily Sketch” specjalny artykuł swojego korespondenta wojennego Matthew Haltona, stanowiący wyraźną odpowiedź na pytania, stawiane dzisiaj przez angielską opinię publiczną. Halton określa walki na inwazyjnym przyczółku mostowym jako bardzo niszczone dla aljantów.

Choroba karynała-sekretarza stanu?

Medjolan, 17 lipca. Według wiadomości z Lizbony zachorował podobno poważnie kardynał sekretarz stanu Maglione.

Kierownictwo sekretariatu stanu poruczone rzekomo Monsignore Tardiniemu. Msg. Tardini podlega kardynałowi sekretarzowi stanu jako „sekretarz dla spraw nadzwyczajnych”. Obok niego monsignore Montini jest administratorem urzędu dla spraw zwykłych, prowadząc równocześnie sekretariat dla spraw szyfowych.

Gaspar powrócił do Bratysławy.

Bratysława, 17 lipca. Słowacki szef propagandy, poseł Tido Gaspar powrócił z Krakowa do Bratysławy.

Słowackie biuro prasowe pisze w związku z podróżą słowackiego szefa propagandy, że wizyta w sąsiadującym Generalnym Gubernatorstwie stanowi cenny przyczynek do umocnienia bezkompromisowej wspólnoty losów z Rzeszą, która właśnie w obecnej chwili przechodzi swą najwyższą próbę zwycięstwa.

Jeszcze nigdy nie rzucano się z taką zaciętością na atakujących Anglików. Niemcy są bardzo dobrimi żołnierzami, a ich opór tłumaczy fakt nieuniknionego powolnego tempa posuwania się aljantów. Ludzie w kraju myślą może, że aljanci posuwają się zbyt powoli. Jednak — pisze dalej Halton — kto tak myśli, niech wstąpi raz ze mną do jednego z normandzkich rowów strzeleckich i obserwuje, jakim gradem żelaza i stali są przyjmowani żołnierze brytyjscy i kanadyjscy, usiłujący szturmować pozycje niemieckie. Jeden pojedynczy Niemiec z karabinem maszynowym powstrzymuje cały oddział wojsk brytyjskich i zadaje mu ciężkie straty. Natomiast garstka Niemców niszczy swa bronią cały brytyjski batalion. Wszystko to widzieliśmy w Normandji. Nie bez powodu Montgomery w jednym z rozkazów dziennych do swych armij wynosił „odno do dziwno zalety bojowe Niemców”.

Aljanci pod żadnym względem nie przewyższają Niemców jakością swych broni. I tak np. Anglia w pięć lat po wybuchu wojny nie posiada jeszcze typu czołgu, który mógłby się mierzyć z najlepszymi czołgami niemieckimi. Również wobec najlepszych karabinów maszynowych Anglii oraz Amerykanie nie posiadają czegoś równowartościowego.

Hiszpański dziennik „ABC” w swym komentarzu do sytuacji na przyczółku mostowym pisze, że Montgomery ze swej całej ofensywy nie zdołał wyciągnąć oczekiwanych sukcesów. Energiczne przeciwaćki niemieckie przerwały tę ofensywę i zmusiły Montgomery'ego do zarządzenia przerwy. Północni Amerykanie posuwali się powoli ku południowi, natomiast pewna niemiecka dywizja pancerna w kierunku na wschód od St. Lo wdarła się głęboko do linii amerykańskich i dotychczas nie zdołała jej odeprzeć. To przedsięwzięcie niemieckie, dokonane zreszcie i śmiało, paraliżuje pozafrontowe linje łączności Amerykanów i stanowi jeszcze jeden dowód złości obrony niemieckiej. Pomimo zasadniczej defensywy, akcja niemiecka wykazuje zamiłowanie do ataków, które silnie paraliżują wypady Anglo-Amerykanów i wprowadzają w nie zamieszanie.

Atak lotniczy na Budapeszt.

Budapeszt, 17 lipca. Szef węgelskiego generalnego sztabu honowdów komunikuje:

We wczesnych godzinach rannych dnia 14 lipca samoloty aljantkie w trzech falach naleciały z południa na Węgry i przeprowadziły na stolicę węgelską oraz na kilka miejscowości w Węgrzech zachodnich atak terrorystyczny. Artylerja przeciwlotnicza oraz własne i sprzymierzone myśliwce skutecznie przyczylni się do odpięrania nalotu. Zaraportowano o zestrzeleniu licznych samolotów.

*

Dziennik „Ordinea” przypomina fakt ostrzeliwania przez lotników anglo-amerykańskich rumuńskiego pociągu osobowego, wypełnionego pasażerami cywilnymi. Pociąg ten zaatakowano z niewielkiej wysokości, wobec czego — jak podkreśla dziennik — lotnicy mogli dokładnie stwierdzić, że nie mogło być mowy o pociągu przeznaczonym do celów wojskowych. Fakt ten — jak zauważa „Ordinea” — nie przeskodził jednak aljantkim radjostacjom twierdzić, że zaatakowano wyłącznie obiekty wojskowe. W związku z tem dziennik wysuwa pytanie, czy lotnicy nie działali przypadkiem z „własnej inicjatywy” i stwierdza ironicznie, że w każdym razie o ukaraniu ich wcale nie podano wiadomości.

Ataki bolszewików koło Tarnopola i Łucka spełzły na niczem

Walki na froncie inwazyjnym przybrały ponownie na intensywności. Ciężki ogień broni „V 1“ na Londyn trwa dalej.

Berlin, 16 lipca. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 15 lipca:

Na odcinku Caen dzień przeszedł bez szczególnych działań bojowych. Na skutek wysokich strat, poniesionych w dniach poprzednich, nieprzyjaciel przeprowadził tylko lokalne ataki na wschód i północny wschód od St. Lo oraz na odcinku pomiędzy Pont Herbert i Saint Eny. Wszędzie odparto go, zadając mu straty.

Lotnictwo bliskiego wsparcia wspierało walki armji lądowej na przyczółku desantowym i z dobrym skutkiem zaatakowało wypełnione wojskiem miejscowości oraz oddziały nieprzyjacielskie na pozycjach przygotowawczych.

W walkach powietrznych zestrzelono 21 samolotów nieprzyjacielskich. Na obszarze francuskim zlikwidowano znowu w walce 37 terrorystów.

Londyn znajduje się pod ciężkim ogniem odwatomym.

Na froncie włoskim nieprzyjaciel skoncentrował znaczne siły podjął znowu swój wielki atak na nasze pozycje pomiędzy wybrzeżem morza Liguryjskiego a Poggibonsi. W zacietych walkach nasze wojska przesunęły się o kilka kilometrów na północ. Poggibonsi utracono po ciężkich walkach ulicznych.

Na odcinku na południowy wschód od Arezzo i z obydwu stron Tybru odparto częściowo w przeciwdzierzeniu silne ataki nieprzyjacielskie.

Na północ od Fabriano i na zachód od Fioltrano nasze czaty bojowe przesunęły do głównej pozycji.

Jednostki ubezpieczające marynarki wojennej zatopiły w zatoce Genueskiej jeden ścigacz brytyjski.

Na południowym odcinku wschodniego frontu bolszewicy przystąpili w rejonie Tarnopola i Łucka do oczekiwanego ataku. Odparto ich wczoraj w uporczywych walkach, nisząc liczne czołgi. Poszczególne włamania zaryglowano.

Na środkowym odcinku nasze zacieple walczące dywizje udaremniły kontynuowane przez bolszewików próby przełamania energicznymi przeciwwypadami.

W rejonie jezior na północ od Wilna, z obydwu stron Dźwiny, oraz w rejonie Opoczki zasadniczo odparto krwawo próby przełamania, kontynuowane przez bolszewików na szerokim froncie. Nasze wojska oczyściły poszczególne miejsca włamań.

Lotnictwo znacznymi siłami formacji bliskiego wsparcia ingerowało w punktach ciężkości walk i zniszczyło w atakach głębinowych liczne sowieckie czołgi, działa i pojazdy.

Myśliwca i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły 87 samolotów nieprzyjacielskich.

W nocy samoloty bojowe i bliskiego wsparcia, operujące nocą, z dobrym skutkiem zwalczały sowiecką komunikację dowozową oraz skupienia oddziałów nieprzyjacielskich.

Formacja bombowców północno-amerykańskich przeprowadziła atak terrorystyczny na Budapeszt. Siły niemieckiej i węgierskiej obrony przeciwlotniczej zniszczyły 12 samolotów nieprzyjacielskich.

W nocy pojedyncze samoloty brytyjskie zrzuciły bomby w rejonie Hannover.

*

Berlin, 17 lipca. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 16 lipca:

W Normandji zataczamy się wśród wysokich strat dla przeciwnika gwałtowne dalsze ataki brytyjskie, skierowane na pewną niemiecką pozycję wyżynną, położoną na południowy zachód od Caen. Przejściowe włamanie zlikwidowano w natychmiastowym przeciwdzierzeniu.

Silne ataki amerykańskie załamały się pod St. Lo, Pont Herbert oraz nad drogą Carantant-Perlera, przyczem zniszczono liczne czołgi. Na jednym punkcie włamania na zachód od Vire trwają jeszcze zażarte walki obronne.

W zachodniej części półwyspu Cherbourg odparto kilka wypadów na nasze nowe stanowiska. Lotnictwo bojowe i bliskiego wsparcia zaatakowało z dobrym skutkiem nieprzyjacielskie zgrupowania wojsk, wypełnione wojskiem miejscowości oraz lotniska na przyczółku desantowym. W walkach o Caen odznaczyły się szczególnie dzielnością 9-ta dywizja pancerna „Hohenstaufen“ pod dowództwem //Standartenführera Stablera oraz 10-ta dywizja pancerna // „Frundsberg“ pod dowództwem //Oberführera Harmela wraz z wojskami armji lądowej. Obie dywizje w obronie i w ataku zadaly nieprzyjacielowi wysokie straty w ludziach i materiale. Dywizje te zniszczyły przytem łącznie 140 czołgów.

Ciężki ogień broni „V. 1“ na Londyn trwa nadal.

Wielka bitwa obronna w środkowych Włoszech szalała wczoraj ze szczególną gwałtownością w rejonie Peccei i Arezzo. Po zacietych zmaganiach nasze wojska przesunęły się tutaj na nowe pozycje wyżynne.

Nad Tybrem załamało się kilka nieprzyjacielskich wypadów, podczas gdy w rejonie pod Sassoferat nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty na skutek pomyślnych lokalnych przedsięwzięć naszych wojsk górskich.

Promy bojowe marynarki wojennej uszkodziły kilka ścigaczy brytyjskich w rejonie morskim przy ujściu rzeki Arno.

W rejonach bojowych pod Tarnopolem i Łuckiem nasze dywizje odrzuciły ataki bolszewików, wspierane silnymi formacjami pancernymi. W przeciwaatku zlikwidowano bądź też ścieśniono pojedyncze miejsca włamania, nisząc liczne czołgi.

Pomiędzy Prypecią a Niemnem, jako też pod Grodnem nasze wojska udaremniły w gwałtownych walkach próby przełamania się nieprzyjaciela.

Na zachód od Wilna załamały się wypadki sowieckich formacji zwiadowczych. W rejonie jezior na południe od Dźwiny załamały się ataki bolszewickie wśród wysokich strat dla nieprzyjaciela. Na północ od Dźwiny nasze wojska odparty w zacietych walkach liczne ataki bolszewików i zadaly nieprzyjacielowi wysokie straty w czołgach. Na jednym punkcie włamania trwają nadal ciężkie walki.

Eskadry samolotów bliskiego wsparcia

zadaly nieprzyjacielowi wysokie straty w ludziach i materiale. Na środkowym odcinku wschodniego frontu zniszczono podczas dnia i nocy 83 samoloty sowieckie.

Lekkie niemieckie jednostki marynarki wojennej zatopiły we wschodniej części zatoki Fińskiej jeden sowiecki polawiacz min, wznieśli pociskami pożar na dalszym polawiaczu min i uszkodziły dwa statki strażnicze. Przed wybrzeżem północnej Norwegii jednostki ubezpieczające jednego z konwojów niemieckich zatopiły dwa ścigacze sowieckie i wzięły do niewoli jeńców.

Formacja bombowców północno-amerykańskich naleciała nad Rumunją i rzuciła bomby w rejonie Ploesti. Niemieckie i rumuńskie siły obrony przeciwlotniczej zniszczyły 12 samolotów nieprzyjacielskich.

Ubiegłej nocy pojedyncze samoloty brytyjskie zrzuciły bomby w rejonie Berlina i na obszarze nadreńsko-westfalskim.

Wzmocniona działalność lotnictwa na froncie wschodnim.

Szczegóły o walkach w rejonie Łucka-Tarnopola.

Berlin, 17 lipca. Od chwili rozpoczęcia spodziewanego ataku sowieckiego na południowym odcinku wschodniego frontu, zwracającego się przeciwko wschodniej części Generalnego Gubernatorstwa, dawał się zauważyć wzmocniony nacisk formacji sowieckich na pozycje niemieckie.

Dywizje niemieckie walczące w tym rejonie wschodniego frontu odrzuciły jednak ataki bolszewickie i utrzymują w dalszym ciągu w całej pełni wszystkie swoje pozycje. W ciągu soboty bolszewicy rzucili do bitwy na północny zachód od Tarnopola i na zachód od Łucka liczne nowe dywizje piechoty i formacje czołgów. W koncentrycznym ogniu niemieckiej artylerji i broni automatycznej bolszewicy ponieśli wielkie straty. Po stronie niemieckiej użyto licznych baterji miotaczy najnowocześniejszego typu. Kilka zupełnie nieznacznych zysków terenowych bolszewików zlikwidowano w toku niemieckich przeciwaataków. Zniszczono liczne czołgi sowieckie.

Raporty z frontu podkreślają, że cyfrowa przewaga bolszewików wyrównują niemieckie taktyczne metody wojenne i siła ognia niemieckiej broni. W tym stanie rzeczy niczego również nie zmienia udział znacznych kontyngentów bolszewickich samolotów bliskiego wsparcia.

Lotnictwo sow., które w dniu 15 lipca znacznymi siłami wspierało próby przełamania się czołgów na środkowym odcinku, poniosło poważne straty. Silne formacje myśliwców niemieckich zwalczały formacje sowieckie. Doszło do zacietych utarczek powietrznych, które w niektórych miejscach

wzmogły się do rozmiarów bitew powietrznych. Według dotychczasowych raportów zestrzelono 57 samolotów sowieckich. Koncentrycznym ogniem artylerji przeciwlotniczej zniszczono dalsze 22 samoloty sowieckie.

W ciągu nocy na niedzielę niemieckie myśliwce, operujące nocą, zestrzeliły 4 maszyny sowieckie. Operacje eskadr niemieckich samolotów bojowych i bliskiego wsparcia w rejonie Grodna i na południe od niego uwieńczono zostały pomyślnymi wynikami. Samoloty niemieckie koncentrowały swoje bomby i ogień z broni pokładowej zwłaszcza na sowieckie czołowe oddziały pancerne, podsuwające się pod niemieckie linie ubezpieczające. Ponadto samoloty niemieckie obrzucały wielkimi ilościami bomb zmotoryzowaną artylerję sowiecką, wśród której znajdowały się ciężkie baterje. Zniszczono przytem liczne sowieckie czołgi i powną liczbę dział szturmowych.

Objektem gwałtownych niemieckich ataków powietrznych była również sowiecka komunikacja samochodowa w rejonie przefrontowym. Zniszczono przytem lub spalono 75 pojazdów zmotoryzowanych. Celnymi bombami zniszczono kilka prowizorycznych mostów, znajdujących się na obszarze głównych linii dowozowych. Ubiegłej nocy niemieckie formacje specjalne kontynuowały swoje systematyczne ataki na odcinkach linii kolejowe na poszczególnych odcinkach wschodniego frontu. W rejonie Bałt-Kowel-Tarnopol oraz Nowa Zbombaradowano bardzo skutecznie kilka dworców kolejowych.

Aktywność Amerykanów na północnym Pacyfiku.

Tokio, 17 lipca. Główny punkt ciężkości ofensywy amerykańskiej znajduje się nadal na wodach grupy wysp Marjanów, gdzie samoloty, startujące z lotniskowców, kontynuują ataki głównie na wyspy Guam i Yap i gdzie aljankie kontrtorpedowce oraz okręty linjowe przeprowadziły w ostatnim czasie bombardowanie pozycji japońskich.

Japońskie koła wojskowe podkreślają, że aljanci w ostatnim czasie poświęcają większą uwagę także północnemu odcinkowi Pacyfiku. Podczas gdy na początku tego roku dokonali oni tylko sporadycznych lotów wywiadowczych nad najdalej na północ wysuniętymi stanowiskami japońskimi, mianowicie Kuryłami, to obecnie Amerykanie wykorzystują gestę mgły, okrywając od maja br. ten rejon, do przeprowadzenia większych ataków powietrznych. Taktyka ta zmierza do izolowania tych małych wysp i przygotowania na nich gruntu do inwazji. Zamary amerykańskie potwierdza fakt ukończenia rozbudowy silnych punktów operacyjnych na zachodnich Aleutach. Również amerykańskie łodzie podwodne operują w znacznej ilości na tych wodach, tak, że peryskopy można częstokroć gołym okiem zauważyć z wybrzeża.

Jak tu podkreślają, nie można nie doceniać planu skruszenia siły bojowej tej północnej ufortyfikowanej bazy japońskiej przy pomocy ataków powietrznych i odcięcia łodziom podwodnym wszelkiego dowozu. Równocześnie jednak zwracają uwagę, że także dowództwo japońskie zdaje sobie w pełni sprawę ze znaczenia Kuryłów i że niedawno została tam ukończona budowa doskonałych stanowisk.

Walki lotnicze nad Pacyfikiem.

Tokio, 17 lipca. W niedzielę podane tutaj wiadomości o dalszych atakach aljankich na wyspach środkowego Pacyfiku.

Tak więc w dniu 14 lipca pewna formacja lotnictwa aljankiego naleciała nad wyspę Yap. Myśliwstwo japońskie zestrzeliło 7 z pośród tych maszyn, zmuszając resztę do odwrotu. W tym samym dniu około 100 ma-

szyn nieprzyjacielskich zaatakowało wyspę Wotje w grupie wysp Marschala. Brak dotychczasowych szczegółów co do tego ataku.

Dalsze komunikaty z południowego Pacyfiku raportują, że myśliwce japońskie straciły 5 samolotów z pośród ogółem sześciu dwumotorowych bombowców, które zaatakowały miejscowość Bula, położoną na wybrzeżu Seranu.

Wysokie straty Amerykanów.

Szanghaj, 17 lipca. Rzecznik marynarki japońskiej kapitan marynarki Matsuzima oświadczył, że wbrew twierdzeniom Stanów Zjednoczonych o całkowitym zdobyciu Saipan, północna część tej wyspy znajduje się jeszcze w rękach Japończyków, którzy dokonują tam przeciwaataków.

Cyfry strat podczas operacji na Saipan, podane ze strony północno-amerykańskiej, jak oświadczył rzecznik, są niewiarygodne i niepełne. Ale nawet te cyfry strat dowodzą zaciętości walk o posiadanie wyspy. Jeżeli doliczy się do strat, poniesionych przez aljantów na lądzie, straty poniesione w bitwach morskich i powietrznych koło Saipan, wówczas — jak podkreślił rzecznik japoński — straty, podane przez Stany Zjednoczone na 15.000 ludzi, zwiększą się przynajmniej 4-krotnie. Z tego powodu z punktu widzenia japońskiej akcji wyniszczającej operacje na Saipan można określić jako sukces. Pod względem strategicznym zdobycie Saipan nie przyniesie północnym Amerykanom wielkich korzyści, jak długo nie posiadają w pobliżu innych baz operacyjnych.

Na temat punktów oparcia.

Sztokholm, 17 lipca. Na łamach dziennika „New York American“ zajmuje się amerykański general Barrows kwestją żądania przez aljantów przedewszystkiem przez północnych Amerykanów punktów oparcia dla czasów powojennych. Pisze on:

„Ważnym przykładem są fortyfikacje brytyjskie oraz punkt oparcia dla floty w Gibraltarze. Jeżeli po tej wojnie pragniemy zapewnić światu pokój, natenczas w rękę

Specjalne formacje

niemieckich samolotów myśliwskich.

Berlin, 17 lipca. Interesujących szczegółów o istnieniu specjalnych formacji niemieckich samolotów myśliwskich dowiedzieliśmy się z treści rozkazu dziennego, wydanego przez marszałka Rzeszy i naczelnego dowódcy lotnictwa, Göring; rozkaz ten dzienny wydany został w związku z niebywałymi wynikami, jakie uzyskali piloci niemieckich samolotów myśliwskich w czasie rozbicia amerykańskich formacji bombowych.

Formacje, o których mowa, znane są pod nazwą „grup szturmowych“ i „sztafet szturmowych“. Specjalne te formacje niemieckiej obrony przeciwlotniczej uważać można jako jednostki do walki na najbliższą odległość. Zadanie ich polega na zwalczaniu z wielką pewnością formacji bombowców. Pilotami tych samolotów są lotnicy niemiecy, którzy stracili swe rodziny oraz całe mienie podczas aljankich ataków lotniczych przedwko obszarom Rzeszy.

Pewna „grupa szturmowa“ myśliwców niemieckich zdołała niedawno temu w przeciągu 2-ch minut zestrzelić całą większą formację bombowców amerykańskich, przyczem niektórzy piloci wykonali umyślnie zderzenie samolotów swej grupy szturmowej ze samolotami amerykańskimi. W ciągu jednego tylko dnia kilka tych grup szturmowych zestrzeliły 57 amerykańskich samolotów czteromotorowych. W przeciwieństwie do straty 570 pilotów amerykańskich po stronie niemieckiej straciło życie tylko 4 pilotów.

aljantów pozostać będzie musiało może 50 takich Gibraltarów, a wiele z nich ze względu na zrozumiałych być musi amerykańskimi punktami oparcia. Oddając w ręce nasze swoje punkty oparcia, wakała Anglia drogę, inne zaś narody powinny okazać gotowość pospieszenia jej śladami.“

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 17 lipca. Fiński komunikat wojenny z niedzieli brzmi:

Na przemyku Karelskim nieprzyjaciel, wspierany gwałtownym ogniem artyleryjskim i czołgami, w ciągu ostatnich 24 godzin podejmował ataki pod Vuosalmi. W uporczywych i zmiennych walkach wypadły nieprzyjacielskie odzrucono we wszystkich miejscach za wyjątkiem jednego punktu włamania, w którym walki toczyły się jeszcze dzisiaj rano. Z pozostałych odcinków przemyku nie zaraportowano o żadnych szczególnych wydarzeniach. Na północny wschód od jeziora Ładoga znaczne siły nieprzyjacielskie, wspierane lotnictwem, próbowały załamać naszą obronę w rejonie Pitkaerani. W ciężkich walkach, które na kilku odcinkach jeszcze trwają, odparto gwałtowne ataki nieprzyjacielskie, a oddziały, które włamały się do naszych pozycji, odparto w przeciwwypadzie.

Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Również w rejonie Leimala ataki nieprzyjacielskie, podjęte w jednym miejscu, pozostały bez skutku.

W rejonie Svojaerwi, gdzie wczoraj rano nieprzyjacielowi udało się włamać do naszych pozycji, wyparto przeciwnika, a jego ponawiane ataki odrzucono. W kilku miejscach naszego frontu zadano wielkie straty okrążonych oddziałom nieprzyjacielskim. W rejonie Porajaerwi artylerja nasza i granatniki starły nieprzyjacielski oddział, który wśród bardzo gwałtownego ognia przygotowawczego grupował się do podjęcia ataku. W rejonie Rukajaerwi miały miejsce żadne szczególne wydarzenia. We wschodniej części zatoki Fińskiej jednostki niemieckiej marynarki wojennej, wspierane przez fińskie torpedowce, uwiłkły się w walkę z lekkimi jednostkami nieprzyjacielskimi. Zatopiono najmniej jeden statek nieprzyjacielski, a kilka innych uszkodzono.

Własne i niemieckie lotnictwo z dobrym skutkiem zbombardowało nieprzyjacielskie pozycje przygotowawcze czołgów i wojsk oraz pozycje artyleryjskie pod Vuosalmi i na północny wschód od jeziora Ładoga. Nasza obrona myśliwska oraz ziemna obrona przeciwlotnicza straciła łącznie 11 samolotów nieprzyjacielskich.

Propaganda sowiecka w Anglii.

Genewa, 17 lipca. Propaganda sowiecka w Anglii przewyższa znacznie propagandę Anglików w Związku sowieckim, stwierdza tygodnik angielski „Tablet“.

Można to łatwo poznać na podstawie biuletynu publikacji. Brytyjskie czasopismo propagandowe w Moskwie wychodzi w nakładzie 20.000 egzemplarzy, ponieważ bolszewicy nie chcieli się zgodzić na większy nakład. Natomiast londyński dziennik „Daily Worker“ ma już dzisiaj nakład około 100.000 egzemplarzy. Jeżeli uwzględnimy przytem, że sama tylko europejska Rada sowiecka liczy około 100 milionów mieszkańców, a Anglia tylko 45 milionów, wówczas ta dysproporcja występuje całkiem wyraźnie.

Plenarne posiedzenie hiszpańskich Kortezów.

Madryt, 17 lipca. Pod przewodnictwem Esteban Bilbao zgromadziły się Kortezy hiszpańskie na plenarne posiedzenie.

Na ławach rządu zauważono m. in. ministra spraw zagranicznych Jordana, ministra marynarki admirała Morano i ministra lotnictwa generała Vigona. Izbie przedłożono do uchwały m. in. preliminarz budżetu 179 milionów pesetów na program budowy floty, 99 milionów pesetów na materiały dla lotnictwa hiszpańskiego oraz ci wniosek o 19 milionów pesetów na artyleryjskie marynarki hiszpańskiej.

Port w Cherbourgu nie nadaje się jeszcze do użytku.

Berlin, 17 lipca. Zniszczenie urządzeń portowych w Cherbourgu dotychczas wciąż jeszcze uniemożliwia wykorzystanie tego portu dla amerykańskiej komunikacji okrętowej, mimo że działania bojowe zakończyły się tam już od kilku tygodni, a ponadto przysłano na miejsce liczne specjalne oddziały wojskowe, celem przewożenia przynajmniej doprowadzenia do porządku przystani i molo.

Wojska inwazyjne są zmuszone w dalszym ciągu wyładowywać swoje posiłki w ludziach i materiale w rejonie ujścia rzeki Vire i Orne, co jest zarówno niewygodne i niebezpieczne, jak i zabiera wiele czasu. W szczególności Amerykanom dotychczas jeszcze nie udało się urządzić portu w Cherbourgu dla przyjmowania bezpośrednich transportów dalszych formacji zapasowych na front inwazyjny ze Stanów Zjednoczonych, wskutek czego z powodu niezwykle wysokich strat, pilne rezerwy w ludziach i broni, a zwłaszcza w sprzęcie bojowym, musi się sprowadzać w dalszym ciągu z Południowej Anglii.

Cherbourg miał być najpóźniej w dwa tygodnie po rozpoczęciu inwazji ponownie uruchomiony dla wyładowywania transportów wojsk i wielkich parowców towarowych. Z powodu zrzecznej walki obronnej dywizji niemieckich musiano zasilić formacje Montgomery'ego kilkoma wielkimi formacjami wojsk amerykańskich, znajdujących się w południowo-wschodniej Anglii.

Georges Mandel nie żyje.

Główny inicjator obecnej wojny.

Paryż, 17 lipca. Jak donoszą dzienniki paryskie, b. minister Georges Mandel zmarł w drodze do jednego z francuskich obozów dla internowanych.

Doniesienie stwierdza, że władze niemieckie przekazały Mandla francuskim władzom karnym w Paryżu. W drodze do obozu dla internowanych na wóz, w którym znajdował się Mandel, dokonano napadu, przyczem Mandel został zabity. W sprawie tej wdrożono dochodzenia. Dziennik „Cri du Peuple“ dodaje do tego doniesienia uwagę, że powszechnie znana jest nieznana rola, jaką odgrywał ten polityk żydowski, zaliczający się do francuskiej wielkiej finansjery, pomiędzy latami 1918—1940 we Francji. Jego śmierć zakończyła karierę politycznego gangstera.

Liczba ubezpieczeń w Anglii wzrasta.

Genewa, 17 lipca. Jednym ze skutków ostrzeliwania „V 1“ jest i to, donosi „Daily Express“, że na terenie Anglii południowej znówu poważnie wzrosła liczba ubezpieczeń. Czerokrotnie więcej ludzi ubezpieczyło się przed latającymi bombami w tej części Anglii, niż jeszcze przed miesiącem, przed normalnymi szkodami spowodowanymi przez bomby. Wynika to jasno ze statystyki znanego towarzystwa ubezpieczeniowego „Lloyds“. Towarzystwo to już teraz skarży się, że musiela wypłacić kilka bardzo wysokich premii ubezpieczeniowych, podkreślając, że w chwili obecnej pracuje deficytowo.

Odpowiedzialność USA za rozwój stosunków europejskich.

Bukareszt, 17 lipca. Dziennik „Universul“ stwierdza odpowiedzialność Stanów Zjednoczonych za rozwój wypadków europejskich w okresie dzielącym obie wojny światowe. Dziennik zwraca uwagę na przemiany polityki Stanów Zjednoczonych, a przede wszystkim zwraca uwagę na odwrót od dotychczasowych zwyczajów i tradycji Ameryki Północnej. W zakresie wewnątrzpolitycznym, jak stwierdza dziennik, ten zwrot polityki Stanów Zjednoczonych wyraża się m. in. w ewarłej kandydaturze Roosevelta, w zakresie polityki zagranicznej w odrzuceniu doktryny Monrogo.

„Te przemiany — jak podkreśla dziennik — doprowadziły do tego, że północno Amerykanom zaczyna dzisiaj także w życiu międzynarodowym i międzykontynentalnym brać na siebie taką odpowiedzialność, która z punktu widzenia historii rzeka nowe światło na politykę Stanów Zjednoczonych. Politycy tej można przypisać odroczenie triumfu solidarności międzynarodowej, a tamsamem jedną z przyczyn dzisiejszego konfliktu światowego.

Zaostrzenie się konfliktów rasowych w USA.

Genewa, 17 lipca. Od wielu już lat istnieje w Nowym Jorku organizacja, zajmująca się ochroną murzynów i żydów pt. „Organizacja wolności obywatelskiej“. Organizacja ta stwierdza w swym sprawozdaniu za okres od czerwca 1941 do czerwca 1944, że wojna łącznie z poprzedzającą ją psychozą wojenną spowodowała poważne zaostrzenie się konfliktów rasowych. Według dziennika „News Chronicle“, stwierdza ta organizacja, że przyczyną takiego stanu rzeczy nie należy doszukiwać się we wojnie, ale w niepożądanych skutkach pewnych napięć, wywołanych stawkami wojennymi, które też są przyczyną wzrastającej antypatii przeciwko murzynom i żydom.

Jakim będzie Kraków w przyszłości?

(tp) Kraków, 17 lipca. Jakim będzie Kraków w przyszłości, jakimby wilen być — pytaniem takim trapi się rzadka tylko jego przeciętny mieszkaniec, nie często bywa to zagadnieniem żywym dla fachowca, architekta-urbanisty; obowiązkową jednak jest myśl o tem i prace w tym kierunku dla Urzędu Planowania Miasta, jednego z wielu urzędów objętych w ramach Zarządu Miejskiego.

Zaborczy rozrost organizmu miejskiego wchłania w siebie coraz to nowe tereny, które oddawna żyły odrębnym życiem wsi; wieś przeistacza się w przedmieście, a to znów z biegiem czasu przetraca się w kształt właściwy wielkiemu miastu. Dlatego wciąż rosnącego skupiska ludzkiego należy włączyć zgóry obmyśleć warunki najlepszego bytowania, uzgodnione przylem z jego rolą polityczno-gospodarczą.

Należy przeto wyprzedzając bezwładną teraźniejszość postanowić, jak się ten obszar komunikacyjnie będzie łączył z innymi ważnymi punktami gospodarczymi — jest w tem więc zagadnienie dróg bitych i wodnych, linii kolejowych i autostrad, a także ich wzajemnego stosunku. Z tem zaś wiąże się w dalszej konsekwencji postać wewnętrzna planu miasta, w którym niejednolitość odziedziczone z przeszłości musi się dla przyszłości poświęcić, oszczędzając jednak to, co nabrało cech historycznego dokumentu. Mieszkańcom miasta musi się zabezpieczyć możliwie najwięcej powietrznej przestrzeni, nasyconej zielonym parkom i zieleńcom ożywczym ozonem, a także zaopatrzenie dyktuje już planującemu urbanistę odpowiednie szerokości ulic i rozmiary placów, rozmieszczenia skupisk zieleni, w miarę możności rozłożonych koncentrycznie dookoła jądra miasta.

Plan rozbudowy tworzy się dla miasta tak staro, jak Kraków, nie tylko na terenie dotychczas jeszcze niezabudowanym; gdy potrzeba, to ciągnie się nowe kreski nilek, a one przekreślają całe bloki bndynków, żywych jeszcze, skazując je na zburzenie. Zdarzyć się może, że wtedy ofiarą paść musi i któryś z bardziej nowoczesnych gmachów.

Sprawa rozbudowy miasta Krakowa nie jest rzeczą nową. Kraków, który od czasu wojny szedł coraz bardziej w kierunku rozwinięcia się na ważny ośrodek gospodarczy, wykazywał zdrowe normalne funkcje rozwijającego się organizmu, więc też zagadnienie jego rozbudowy było jednym z przyrodzonych jego objawów.

Rzecz ta stała się w Krakowie aktualną głównie od roku 1935. W ciągu lat czterech pod kierunkiem inż. Dziekońskiego wypracowano w biurach Zarządu Miejskiego pełny plan Krakowa, jakim on miałby być w przyszłości. Dalsze prace przerwała wojna. Lecz tylko na krótko. W nowo zorganizowanym Zarządzie Miejskim, t. j. w obecnym urzędzie starosty miejskiego podjęto tę pracę na nowo, a przystosowując kształt przyszłości do zmienionych na skutek wojny warunków, poddano rewizji plan już poprzednio ustalony, zaproszono do tej sprawy wybitnych urbanistów z Rzeszy, jak np. dr. Rittera z Lipska, autora planu przebudowy tego miasta i twórcę wielu monumentalnych gmachów także i poza granicami Rzeszy.

Dziś wstępne prace dotyczące planu rozbudowy Krakowa są już uzgodnione z Dyrekcją Kolei Wschodniej i z Urzędem Dróg Wodnych. Ustalono główne wytyczne, w czem zostały się zasadnicze postanowienia planu stworzonego przed rokiem trzydziestym dziewięcym.

Zawodowe pośrednictwo pracy dla artystów

(tp) Kraków, 17 lipca. Na mocy zarządzenia Głównego Wydziału Pracy, Zawodowe Pośrednictwo Pracy dopuszczono aż do odwołania do pośrednictwa osób dla koncertów instrumentalnych i wokalnych oraz dla występów śpiewaczych i takich odczytów, w których zachodzi wyższy interes sztuki lub wiedzy, do pośrednictwa członków scen (pośrednictwo sceniczne) oraz do pośrednictwa osób dla występów artystycznych w wariete, kabarecie, cyrku, dancingu lub podobnych zawodowych lub niezawodowych imprezach. Do tego należy także pośrednictwo orkiestr, występujących wyłącznie jako artystyczny numer w obrębie programu.

Rząd Generalnego Gubernatorstwa przelósł wykonanie tego pośrednictwa zawodowego na Towarzystwo Pośrednictwa dla Koncertów, Scen

Artystów z ogr. odp. z siedzibą w Krakowie.

Zgodę Urzędu Pracy na wykonywanie zawodu uzależniono od warunku, że pośrednictwo wykonane zostało przez Pośrednictwa dla Artystów lub jego oddział. Dlatego też przedsiębiorcy winni zgłosić swoje zapotrzebowanie sił w Pośrednictwie dla Artystów i pokryć to zapotrzebowanie przy pomocy wyżej wymienionej placówki. Przyjęcie do pracy i zatrudnienie takich osób, o ile nie zostały one zapośredniczone przez Pośrednictwo dla Artystów lub jego oddziały, winien zgłosić przedsiębiorca (aranzjer) tej placówki w ciągu 8 dni po zawarciu umów.

Blisze szczegóły w tej kwestji zamieszczono w Dzienniku Rozp. dla Gen. Gub. Nr. 32, str. 200, przyczem zaznaczamy, że zarządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 1 lipca br.

KRONIKA

LIPIEC
17
Poniedziałek

Dziś: Aleksego
Jutro: Szymona z Lipn.

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.20 do 4.00

Ponad 7.000 zł. złożono do puszek RGO. Stały wzrost ofiarności społeczeństwa.

(tp) Kłocze, 17 lipca. Społeczeństwo miasta Kielc w zrozumieniu doniosłych zadań Polskiego Komitetu Opiekuńczego pospieszyło tej placówce z wydatną pomocą również i w okresie ubiegłego miesiąca. Do puszek składkowych, rozmieszczonych w przedsiębiorstwach i firmach kieleckich, złożono w miesiącu sprawozdawczym ponad 7.000 zł.

Opierając się na tych wynikach, można przypuszczać, że ofiarność ta dozna dalszego wzrostu. Społeczeństwo bowiem winno mieć na uwa-

dze, że każdy złożony grosz — to kromka chleba dla biedaka.

Zgłaszanie przedsiębiorstw handlowych.

(tp) Kraków, 17 lipca. Wszyskie właściciele przedsiębiorstw handlowych z okręgu lwowskiego, którzy zatrzymali się czasowo na terenie okręgu radomskiego, krakowskiego i warszawskiego i prowadzą tutaj przejściowo składnice względnie nowe przedsiębiorstwa, mają obowiązek osobistego względnie pisemnego zgłoszenia się do Grupy Handel w Krakowie, J. Hallerstr. 1, II p. pokój Nr. 25.

Przy zgłoszeniu należy podać numer członkowski (o ile znany jest przedsiębiorstwu), branżę, poprzedni adres, pod jakim prowadzone było przedsiębiorstwo na terenie okręgu lwowskiego oraz adres obecny. Termin zgłoszeń ustalony został na dzień 25 lipca bieżącego roku. W zarządzeniu zwrócono uwagę, że firmy we własnym interesie winny dotrzymać terminu zgłoszeń.

Nowe karty na opony.

(tp) Kraków, 17 lipca. Wydział Ruchu Drogowego w Głównym Wydziale Spraw Wewnętrznych (Rząd Gen. Gub.) wydał zarządzenie, w

którem podaje, iż z ważnością od dnia 15 lipca br. wprowadzono dla pojazdów mechanicznych z nrzędowym znakiem rozpoznawczym (z wyjątkiem pojazdów mechanicznych posiadających znak rozpoznawczy „V Ost“) nowe karty na opony. W myśl omawianego zarządzenia posiadacze pojazdów mechanicznych, którzy po dniu 10 lipca składają wniosek o opony zapasowe, winni przed złożeniem podania u Starosty Powiatowego względnie Miejskiego — Urząd Ruchu Drogowego — złożyć wniosek o wystawienie nowej karty na opony.

Wnioski o opony zapasowe, złożone bez przedłożenia nowej karty na opony po dniu 10 lipca br. nie będą rozpatrywane.

„Azais“ na prowincji.

Kraków, dnia 17 lipca. Wśród coraz to częstszych wycieczek artystów krakowskich na prowincję należy wspomnieć o tournée krakowskiego zespołu, który zagości w dniach 17, 18 i 19 bm. w sali teatru „Fredrenm“ w Przemyślu. Zespół, składający się z ulubieńców publiczności krakowskiej, a mianowicie pp.: Wilkoszewskiej, Włocławskiej, Markowskiej, Fabiślaka, Kondrata, Kassowskiego, Mielnickiego, Szymkowskiego i in. wystawi znaną komedię L. Vourneuilła „Azais“, którą tylokrotnie oklaskiwała publiczność krakowska. Reżyserja spoczywa w doświadczonej rękach K. Fabiślaka.

(tp) NOWY DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ DLA GEN. GUB. Nr. 31 z dnia 24 czerwca br. zawiera: Rozporządzenie o materiałach wybuchowych w Gen. Gub. Dziennik Rozporządzeń dla Gen. Gub. Nr. 32 z dnia 29 czerwca br. zawiera: Rozporządzenie celem zmiany i uzupełnienia rozporządzenia o kształtowaniu cen. Obwieszczenie nowego brzmienia rozporządzenia o kształtowaniu cen. Rozporządzenie w sprawie kształtowania cen w obrocie towarami Generalnego Gubernatorstwa z Rzeszą Niemiecką łącznie z Protektoratem Czech i Moraw. Zarządzenie o zawodowym pośrednictwie pracy dla artystów. Zarządzenie w sprawie grupowego badania rentgenowskiego na gruźlicę.

(tp) WYNIKI CIĄNIENIA LOTERJI LICZBOWEJ W KRAKOWIE z dnia 15 lipca przedstawiają się następująco: 63, 12, 73, 25, 87. Następne ciągnięcie loterii liczbowej w Warszawie odbędzie się w dniu 19 lipca br.

W kilku wierszach.

Kilku oficerów amerykańskiej armji i amerykańskiej marynarki ma odpowiadać przed sądem za wywołanie w miejscowości kapielowej Miami incydentów antysemickich.

Liczba ofiar spowodowanych zamachem bombowym na gmach policji w Jerolimie wynosi, jak donosi brytyjska służba informacyjna, dwóch zabitych oraz kilku rannych urzędników policji brytyjskiej.

Pod Neapolem wydarzyła się ciężka katastrofa kolejowa. Linij Torre-Anunziata zderzyły się dwa pociągi wojskowe, przyczem 22 pasażerów poniosło śmierć, a przeszło 100 o niosło ciężkie rany.

Brazylijskie ministerstwo spraw zagranicznych na temat przybytu pani Czangkaiczeck podato do wiadomości, że spędza o: swój urlop wypoczynkowy w Brazylii. Burmistrz Rio de Janeiro oddał jej do dyspozycji na czas pobytu wyspę Brocolo.

Jak informują w kołach politycznych Ankary, dotychczas jeszcze nie ustalono, kiedy rozpocznie się ferje wielkiego zgromadzenia narodowego. Nie potwierdzone pogłoski mówią, że wielkie zgromadzenie narodowe ma się zbierać raz w tygodniu.

Wśród niezwykłego ceremonjału i w obecności wysokiego przedstawiciela państwa, armji i marynarki oraz całego wyszego duchowieństwa wsiadł w sobotę kardynał patriarcali Lizbony Cerejeira na pokład portugalskiego statku pasażerskiego „Serpa Into“. Kardynał w charakterze legata i osobistego przedstawiciela papieża dokona poświęcenia nowej katedry w Lanrenco Marquez w portugalskiej Afryce Wschodniej.

W Madrycie zmarł na skutek operacji kapitan argentyński Manuel Miranda Duran. Znajdował się on w przejeździe przez Madryt, celem powrotu do Argentyny. Kapitan Duran był jednym z najbardziej znanych argentyńskich publicystów wojskowych.

Z kurji arcybiskupiej w Budapeszcie donoszą urzędowo, że na Węgrzech chrzest otrzymał mogą tylko ci żydzi, którzy przebyli trzymiesięczne przygotowanie religijne i poddali si odpowiedniemu egzaminowi. W ostatnich bowiem dwóch tygodniach zgłosiło się więcej żydów do chrztu, aniżeli raz w ciągu ostatnich 15 lat.

Dziennik „Aftontidningen“ przynosi wiadomość z Moskwy, że dziennik „Iswestija“ nie zadowolony jest z pewnego odłamu prasy angielskiej i amerykańskiej, który usiłuje umniejszyć wielkie sukcesy Sowietów twierdząc, że sukcesy te są wdziedziczone należy inwazji aliantów.

„Iswestija“ oświadcza, że rzecz ma się wręcz przeciwnie. Właśnie dzięki armji czerwonej osłagnęły wojska amerykańskie i angielskie możliwość rozwijania swych operacji.

B Z Y.

W olbrzymim ogrodzie tak rozległym, że końca jego przez zieleni dojrzeć nie było można — było ich dużo, bardzo dużo: białe, błękitne, lilijowe... Gdy tylko przysła wiosna i słońce wytoczyło się na lazurowe niebo, gałęzie krzewów i drzewek bżowych okrywały się bujne kiciami kwieciami. Cały ogród zdawał się wówczas na ich woni unosić ku chmurom.

I tak było rokrocznie, niemal od niepamiętnych lat. Śmiało się do nich złote słońce i modre niebo, kołysał je świeży wiatr, a rankiem i wieczorem zwiły chłodne rosy. I chwiały się, półzembrząc, pachnące — najpiękniejsze, tuż pod oknami, w których ukazywała się młoda pani i śliczna różowa dziewczynka.

Po chłodnych nocach często wstawaly dni prawdziwie majowe, piękne jak marzenie, jasne i ciepłe. Wówczas pani długie godziny spędzała z dzieckiem w ogrodzie. Swawolity, skąpiane w blaskach słońca, a po całym ogrodzie brzmiał rozgłosnie ich śmiech, radosny jak samo szczęście. Nieraz dziewczynka usypiała na kolanach matki. Młoda pani zanosila ją wówczas w głąb willi — ale zaraz wracała i rwała całe naręcza bżów. Rzucala je na łóżeczko dziewczynka, a chłodne, jedwabne, puchate kiście całowały uspięoną twarz małego anielka i pulkne różowobronzowe rączki.

W całym mieszkaniu pełno było w maju tych bżów: olbrzymie pęki rozmieszczone w naczyniach, kłosach, dzbanach, roznosiły po pokojach upajającą woń.

I tak było co roku — — —
A w pewną wiosnę wstał ranek błady i smutny, jakby chory... bez słońca... Bzy rozkwitły w nocy i podniosły w górę główki ciężkie od

wielkich kropel deszczu. Spojrzały w niebo, ale po niebie kłębiły się wielkie chmury, ponure i ciemne. Od pół wiał przenikliwy wiatr. Bzy poczęły dyskretnie a cichutku stukać gałązkami w szyby. Ale okna pozostały zamknięte. Bzy popychane wiatrem poczęły gromadnie cisnąć się ku oknu, zaczęły wtykały w szyby swe przewięgłe kieliszeczki, zaglądając do wnętrza, jakby pytając o ciekawie.

W pokoju panował posępny zmierzch bezsłonecznego dnia. Przed ołtarzykiem Królowej nianja płonęła lampka, a blade i delikatne jej światła rzucały w głąb pokoju błękitnawo-zielone smugi. Pod ścianą okrytą wzorzystym kilimem stało białe łóżeczko, a w nim, w obłocinie różowej pościeli, leżała dziewczynka. Błada była, aż biała, szkarlatne jak krew usta dziecka otwierały się głośno, chwytając chciwie powietrze; szafirowe oczy płonęły dziwnym blaskiem.

Przy łóżeczku kłęzała młoda pani. Dłonie jej spłotyły się rozpaczkliwie nad schyloną głową, a neruchoma postać czynila wrażenie martwego posągu.

Bzy uderzyły niespokojnie o szklaną przeszkodę, jakby grając na oknach pytanie: — co to? co to? co to? — Zasmułało tym niepokojem po całym ogrodzie, aż korony drzew nagięły się ku ziemi i kiście bżu buchnęły z rozmachem w zamknięte uparcie szyby.

Przez usta dziecka przewinał się nagle szepot: — Mamo... — Co, dziecino? — Pani podniosła się nieco, a ręce jej opłoty rozprażone gorączką dłonie dziecka.

— Ma-mo — — i płonące źrenice wbiły się w okna. — Bzy, mamus... Widzisz? Za oknami! Otwórz okno... —

Młoda kobieta szybko przelknęła łyż.

— Nie można, dziecinko. Dziś jest wiatr,

deszcz, zimno, bardzo brzydko. Nie można otworzyć okna, kochanie! Ty jesteś bardzo chora, córeczko...

Ale szepot prosił z rwącym się, upartym i rżącym jękami:

— Otwórz, mamus... Tam pachnie... Chwiał się, o, popatrz! Białe! Na chwileczkę, jeden raz otwórz! Mamusiu... —

Szczęśliwa kobieta zacięła się dziwnie. Po zbłądłej twarzy prędko zbiegło kilka łez. Nagle chwyciła ją łkanie, odwróciła się, skoczyła ku oknu, zdźwięknęła klamka i po chwili mokra, wonna chmura formalnie włoczyła się na framugi i do rąk pani. Jednocześnie wicher gwizdnął po ścianach, aż zafalowały wokół wszystkie tkaniny, buchnął w pokój, zakręcił się jak bies, zawył, skoczył jak wściekłe zwierzę na białe łóżeczko i z poświtem wepchnął się w pływ konającego dziecka.

Dziewczynka wyciągnęła zachwycona rączki, uniosła się; nagle chwyciła powietrze z przeciągłym skowytom — i opadła w tył.

Zerwane przez panią bzy natychmiast npadły na podłogę, a w ślad za nimi padła z krótkim, tłumionym półkrzykiem, postać kobieca.

A twarz dziecka stawała się bielsza od białych bżów.

Nazajutrz nie było w ogrodzie ani jednej gałązki. Jak co roku, jak co wiosny... jak w każdym maju... — zerwała się piękna młoda pani, zerwała wszystkie... wszystkie... wszystkie... białe, błękitne i lilijowe.

W pokoju stała biała trumienka. Roje światła zóciły się ponuro, na przekór cudnemu jaśniejącemu nad światem słońcu, a w naczyniach, w kłosach i dzbanach wleżała zwolna wilgotna, jedwabiste brzy...

M. A. HESSEL



OKOLIT DO DOMOWEGO farbowania tkanin. Przywiązaniem czterech pokoleń chlubi się Franck domieszka do kawy.

Wolne posady

Zakład dekarcki i izolacyjny, szuka od zaraz dacharzy i izolatorów. Zgłoszenia osobiste od godz. 18-19, Kraków Kulemstrasse 13/5, lub tel. 342-49.

Posad poszukują

Pani inteligentna, zamieszkała w domu samotnej osoby, najchętniej wiesz, Zgł.: Goniec Krakowski, Kraków, Nr. 2734.

Kupne nieruchomości

Kupię pod Krakowem lub na prowincji dom murowany parterowy o czterech ubikacjach z niedużym ogrodem. Pośrednictwo wykluczone.

Sprzedż nieruchomości

Kamienice, I. p., 10 pok. przedpok., łazienki, albo 22 pok. i II. p., 20 pok., pełny komfort. Wille komf. z dużymi ogrodami, oraz parcele budowl. w Krakowie.

Obwieszczenia urzędowe

OBWIESZCZENIE w sprawie rozdziału artykułów spożywczych dla niemieckiej ludności miasta Kraków w czasie od dnia 16-23 lipca 1944 r. Z dnia 12 lipca 1944 r.

OBWIESZCZENIE w sprawie nowych numerów telefonicznych Szpitala Miejskiego w Krakowie.

Ze Szpitalami Miejskimi, Kraków, Robert-Koch-Strasse (ul. Prądnicka) 80, można się obecnie połączyć telefonicznie pod następującymi numerami wywoławczymi:

Obwieszczenia urzędowe

Dom mur. od 3-11 pok. z ogrodami, wille, kamienice komf., przepiękne parcele budowl. w Krakowie i okolicy.

Kupne

Koncesjonowany sklep używanej garderoby i bielizny, kupuje, sprzedaje za gotówkę, Kraków, ul. Pierackiego 4.

Sprzedż

Fortepian krótki, krzyżowy, płyta metalowa, stan pierwszorzędny, tania do nabycia. Wiadomość: Kraków, pl. Biskupa 5 na lewo, I. p., od 12-2.

Kupne

Koncesjonowany sklep używanej garderoby i bielizny, kupuje, sprzedaje za gotówkę, Kraków, ul. Pierackiego 4.

Sprzedż

Fortepian krótki, krzyżowy, płyta metalowa, stan pierwszorzędny, tania do nabycia. Wiadomość: Kraków, pl. Biskupa 5 na lewo, I. p., od 12-2.

Kupne

Koncesjonowany sklep używanej garderoby i bielizny, kupuje, sprzedaje za gotówkę, Kraków, ul. Pierackiego 4.

Sprzedż

Fortepian krótki, krzyżowy, płyta metalowa, stan pierwszorzędny, tania do nabycia. Wiadomość: Kraków, pl. Biskupa 5 na lewo, I. p., od 12-2.

Maszynę Singera, Simanco, ładną, tania sprzedam. Kraków, Karmelicka 17/9.

Plano nowoczesne w b. dobrym stanie tania sprzedam. Kraków, ul. Cicha 8, m. 3 (dawniej Bonerowska), do godz. 11 i między 14-16-tą.

Wózek sportowy, na pasach, „Konkon”, tarczowe koła, tania sprzedam. Kraków, Małajskiego 3, m. 5.

Wózek sportowy, na pasach, „Konkon”, tarczowe koła, tania sprzedam. Kraków, Małajskiego 3, m. 5.

Wózek sportowy, na pasach, „Konkon”, tarczowe koła, tania sprzedam. Kraków, Małajskiego 3, m. 5.

Wózek sportowy, na pasach, „Konkon”, tarczowe koła, tania sprzedam. Kraków, Małajskiego 3, m. 5.

Wózek sportowy, na pasach, „Konkon”, tarczowe koła, tania sprzedam. Kraków, Małajskiego 3, m. 5.

Wózek sportowy, na pasach, „Konkon”, tarczowe koła, tania sprzedam. Kraków, Małajskiego 3, m. 5.

Wózek sportowy, na pasach, „Konkon”, tarczowe koła, tania sprzedam. Kraków, Małajskiego 3, m. 5.

Wózek sportowy, na pasach, „Konkon”, tarczowe koła, tania sprzedam. Kraków, Małajskiego 3, m. 5.

Zygmunt STAŃCZYK kupiec. przeżywszy lat 55, po krótkiej, a ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, dnia 14. VII. 1944 r. w Krakowie.

W II-gą bol. rocznicę śmierci s. p. STANISŁAWA PRYLA mistrza stołarskiego.

Nabożeństwo Żalobne na które zapraszają. 2861 Córki, Syn i Rodzina.

Podziękowanie. Wszystkim, którzy okazali nam współczucie i oddali ostatnią posługę Matce naszej s. p.

Matrymonialne. Szlachetnej urody, zgrabna i ładnie zbudowana, samotna pani lat średnich, pozna w celu matrym.

Noclegi. Noclegi Kraków, św. Jana 13, m. 18. Noclegi inteligentni: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2.

Różne. Peleryny, płaszcze gumowe naprawiam w ciągu 24 godzin. Kraków, Krakowska 25. Sklep galanterijny.

Zguby - kradzieże. Zegarek „Doxa” chromnikiel, pamiętkowy, zginął 13 lipca na trasie ul. św. Filipa.

Zguby - kradzieże. Zegarek „Doxa” chromnikiel, pamiętkowy, zginął 13 lipca na trasie ul. św. Filipa.